

# BOWERS & WILKINS PX7 S2E

W ofercie Bowersa pojawia się coraz więcej słuchawek dousznych. Na szczęście są wciąż dwie konstrukcje nauszne – Px8 oraz Px7 – te ostatnie od niedawna dostępne w wersji S2e. To już trzecia generacja „Siódemek”. Literka e pochodzi od „evolved”, sygnalizuje ewolucję, chociaż można spytać, czemu po prostu nie zastosowano symbolu S3.

**W**zgląd prawie się nie zmienił (względem S2), do wcześniejszych trzech wariantów kolorystycznych – czarnego, szarobeżowego i niebieskiego – dołożono subtelną zieleń, którą widzimy w naszym teście. Siódemki wciąż wyglądają nowocześnie i elegancko, imponując starannością wykonania. Oryginalnie ukształtowane muszle mają wzorzyste wykończenie i metalowe kapselki z logo producenta. Pałąk od strony głowy jest wykończony ekologiczną skórą, podobnie jak poduszki (wydaje się, że tutaj materiał jest bardziej miękki). Muszle są zawieszane na „półramionach”, można je obracać, ale już nie składać do środka. Szyny regulacyjne zatopiono w pałąku, który jest dość sztywny, wywiera znaczny nacisk (z boku), ale gwarantuje to stabilność. Pady zostawiają wystarczającą ilość miejsca wokół uszu, poduszki nie są przesadnie grube, izolacja pasywna – umiarkowana, ale do gry może wkroczyć aktywna redukcja hałasu, zaawansowana m.in. dzięki zainstalowaniu aż czterech dedykowanych temu systemowi mikrofonów; dwa kolejne służą do rozmów.

Z obsługą większości funkcji poradzimy sobie za pomocą przycisków rozlokowanych na krawędziach obydwu muszli. Układ jest dość typowy, z mechanicznym włącznikiem zasilania i modułem trzech przycisków sterujących głośnością oraz odtwarzaniem. Taki zestaw (umieszczony na prawej muszli) uzupełniono wielofunkcyjnym przyciskiem z lewej strony. W konfiguracji fabrycznej obsługuje on tryby aktywnego tłumienia hałasów oraz związanej z nim przeźroczystości akustycznej, co ważne – producent przewidział możliwość wyłączenia wszystkich układów.

Nowoczesna aplikacja mobilna B&W Music daje dostęp do zaawansowanych konfiguracji, między innymi sposobu działania czujnika reagującego na zdjęcie słuchawek z głowy, obejmuje również funkcje odtwarzacza

muzycznego (ze wsparciem dla popularnych serwisów strumieniowych).

Gdy naładujemy akumulatory „pod korek”, Px7 S2e będą grać (w trybie bezprzewodowym) przez 30 godzin.

Nowoczesność Px7 S2e wyraża się też w bogatym zestawie systemów kodujących (Bluetooth). Jest wśród nich oczywiście podstawowy SBC, ale także AAC, aptX i najlepszy aptX HD.

Przetworniki mają membrany z biocelulozy o typowej średnicy 40 mm. Deklarowane udoskonalenia dotyczą elektroniki (cyfrowej), gdzie pojawił się nowy procesor DSP, odpowiedzialny za obróbkę sygnału; już poprzednie Px7 S2 były zasadniczo 24-bitowe, gdyż takie wymagania stawiał przed nimi standard aptX HD, więc być może wyższa jakość nowego układu wyraża się w innych parametrach.



Na lewej muszli ulokowano tylko jeden przycisk, jego rolę możemy zmieniać w aplikacji mobilnej.



Większość funkcji obsłużymy panelem przycisków w znanej konfiguracji.



Dzięki specjalnemu kablowi gniazdo USB-C pracuje w aż trzech trybach (w tym przyjmując sygnał ze źródeł analogowych).

## ODSŁUCH

Nieważne, czy Px7 S2e włączą się do gry jako pierwsze czy ostatnie, najbardziej się wyróżnią i zostaną zapamiętane. Ich brzmienie jest jednoznaczne, jedyne w swoim rodzaju i nie będą konieczne bezpośrednie porównania, aby upewnić się co do oczywistych różnic, dzielących je od innych słuchawek, nie tylko tego testu. Grają odważnie, ekspresyjnie, wręcz ekscentrycznie. Ważnym, ale niejedynym źródłem energii i informacji są wysokie tony. Staramy się unikać przymiotnika „ostre”, jednak w tym przypadku jest to w zasadzie nieuniknione, ale wcale nie wyczerpuje tematu. Są nie tylko wyeksponowane i wyraziste, ale też wyjątkowo rozdzielcze i różnicujące.

### Wybrzmienia i detale zapewniają pełny wgląd w nagranie.

Albo się to lubi albo nie, lecz nie są „tanie błyskotki”, byle jakie rozjaśnienie. Przejrzystość i selektywność są wymiennie. Nie nazwałbym tego

jednak profesjonalnym monitorowaniem dlatego, że jego częścią powinna być tonalna neutralność, a tutaj wysokie tony są faworyzowane. Tyle że w parze z tym idzie ich wyjątkowa jakość.

Średnica jest bezpośrednia, komunikatywna, niezmaczona i nieocieplona. Można śledzić smaczki i artykulacje wokali, ale nie liczymy na intymną bliskość.

Mocnym filarem dynamiki jest też bas – twardy, konturowy, chętny do uderzeń i prowadzenia rytmu, mniej pomrukujący, nie zapuszcza się na sam skraj pasma. To odpowiednia „kontra” dla ofensywnych wysokich tonów, taka kombinacja określa dobitne brzmienie, jest spójne i na swój sposób zrównoważone.

Ocenę skuteczności działania aktywnej redukcji hałasu zaczniemy od pochwał za jego umiarkowany wpływ na charakter samego dźwięku; pozwala to włączyć system ANC i o nim zapomnieć. W dodatku skuteczność tłumienia jest bardzo dobra, sprawdziła się w ulicznym zgiełku.

## BOWERS & WILKINS PX7 S2E

### CENA

1600 zł  
www.audioklan.pl

### DYSTRYBUTOR

Audio Klan

**WYKONANIE** Efektowne, awangardowe, błyszcząca detalami wykonania. Kilka wersji kolorystycznych. Nowy układ DSP.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Program obowiązkowy - aktywna redukcja hałasów i tryb przeźroczystości. Oryginalne złącze USB z trzema trybami pracy (USB-DAC, wejście analogowe, ładowanie akumulatorów).

**BRZMIENIE** Rasowe, bezkompromisowe, firmowe brzmienie słuchawek Bowersa. Dynamiczne, detaliczne, przejrzyste. Mocny bas, wyrazista góra, twarda średnica.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	307
Impedancja [Ω]	b.d.
Wejścia analogowe	tak (specjalny przewód)
Bluetooth	5.2
Kodeki BT	SBC, AAC, aptX, aptX HD, aptX Adaptive
ANC	tak
Aplikacja mobilna	tak
Czas pracy [godz]	30
Inne	szytywne etui

## Zawsze po naładowaniu

Jednym z najważniejszych i najciekawszych elementów w Px7 S2e jest zainstalowane w prawej muszli gniazdo USB-C oraz jego funkcje (żadnego innego gniazda Px7 S2e nie mają). Złącze USB-C pracuje bowiem aż w trzech trybach. Podstawowy umożliwia ładowanie akumulatorów. Możemy też podłączyć nim słuchawki do komputera, aby uruchomić transmisję USB-DAC, która powinna gwarantować najwyższą jakość dźwięku. Skoro jednak słuchawki mają tylko

gniazdo USB, to co zrobić, gdy chcemy podłączyć je do źródła z wyjściem analogowym? Z pomocą przychodzi „magiczny” kabelek (który jest w komplecie); z jednej strony ma wtyk USB-C (do słuchawek), z drugiej – konwencjonalny, analogowy mini-jack. We wtyczce jest zatopiony mały przetwornik A/C. Oznacza to, że w takim trybie dokonywana jest podwójna konwersja: najpierw z analogu na cyfrę, a później (w samych słuchawkach) z cyfry na analog (bo taki sygnał

musi ostatecznie dotrzeć do przetworników elektroakustycznych). Do działania w takim połączeniu potrzebna jest więc energia z akumulatorów i tryb „analogowy” również przestanie działać, gdy się rozładują. Podsumowując, do pracy w każdej opcji Px7 S2e muszą mieć naładowane akumulatory, ale jeżeli to wiemy, nie powinniśmy mieć z tym problemem, bo czas pracy na jednym ładowaniu jest dostatecznie długi, aby nie stanąć z pustym bakiem.



Skoro ANC, to słuchawki muszą być konstrukcją zamkniętą; pady wykończono miękką, ekologiczną skórą.



Na krawędzi kapselka (prawej muszli) widać otwory, pod którymi zainstalowano mikrofony; jest ich w sumie aż sześć.



Szyny regulacyjne chowają się do wewnątrz pałąka.